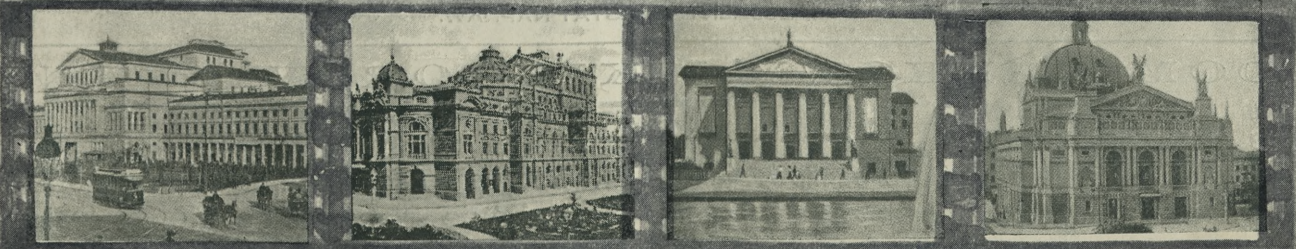


ROK II. — ZESZYT XI.

CENA ZESZYTU 3 Mk.



KRAKOWSKI PRZEGLAD TEATRALNY



19 JULIUSZ SZYLLAER 19.

KLISZE Z ZAKŁADU ST. WELANYKA W KRAKOWIE

<http://rcin.org.pl>

SPÓŁKA SAMOCHODOWA „POLAUTO“

SPÓŁKA Z OGRANICZONĄ ODPOW.

W KRAKOWIE, UL. GOŁĘBIA L. 14, PARTER
RACHUNEK BIEŻ. W SPÓŁCE FAKTUROWEJ W KRAKOWIE.

Własne garaże. Warsztaty reparacyjne.
Kupno i sprzedaż. Samochody oso-
bowe oraz ciężarowe nowe i używane.
Części składowe i przybory.
Benzyna, oliwa i smary. — Motocykle. — Rowery.
WYNAJEM SAMOCHODÓW
osobowych i ciężarowych.

KWIATY SZTUCZNE
ARTYSTYCZNE
KAPELUSZOWE, DEKORA-
CYJNE, KOŚCIELNE,
PIÓRA, BOA, FANTAZJE
POLEGA

WINCENTYNA
GÓRSKA

KRAKÓW, UL. FLORYAŃSKA 18
SPRZEDAŻ HURTOWNA
I DETAILICZNA.

SALON MÓD
„EWA“

W KRAKOWIE
UL. GOŁĘBIA L. 3
POSIADA NA SKŁADZIE
WIELKI WYBÓR

KAPELUSZY DAMSKICH
na sezon obecny.

Przyjmuje wszelkie roboty w za-
kres modniarstwa wchodzące.

ZAKŁAD ARTYSTYCZNEGO
KRAWIECTWA DAMSKIEGO

T. WĘGLARSKIEGO

W KRAKOWIE
przy ul. Gołębiej L. 5
Telefon Nr. 1518

wykonuje kostyminy, amazonki,
płaszczki, futra itp. z doborowych
własnych lub dostarczonych ma-
teryałów. Na składzie najlepsze
angielskie materiały.

A. BROSS

ul. Floryańska 44
(narożnik — tuż obok bramy Floryańskiej)

WSZELKIE PRZYBORY
UMUNDUROWANIA

WIĘKSZYM ODBIORCOM
CENY HURTOWNE.

Rok założ. 1872. Telefon 3269.

ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE
„INDUSTRIA“

Spółka zarejestr. z ogr. odpow.
Kraków, Rynek 19. Telef. Nr. 462
poleca swe fabryki: Odlewnie żelaza
i metali, ślusarnie mechaniczne.

Wykonują wszelkie prace wchodzące
w zakres budowy maszyn i instalacji
maszynowych.

Adres telegraficzny: Polindustria.

NOWO OTWARTA PERFUMERYA



LESERKIEWICZ i S-KA
KRAKÓW, PLAC SZCZEPAŃSKI 2.

Największy wybór mydeł, perfum oraz artykułów kosme-
tycznych, krajowych, francuskich, angielskich, ameryk. itd.
Artykuły higieniczne. — — — Artykuły gospodarcze.

ZAKŁAD
ZEGARMISTRZOWSKO-JUBILERSKI
JÓZEFA
CYANKIEWICZA

Kraków, ul. Sławkowska 1
KUPIJE I SPRZEDAJE
ZŁOTO — SREBRO — BRYLANTY
PERŁY — ZEGARY i ZEGARKI.
PŁACI NAJWYŻSZĄ WARTOŚĆ.

Marya Kulinowska

Kraków, Sławkowska 13

Skład płócien i bielizny gotowej męskiej,
damskiej i dziecięcej. Wielki wybór koronek,
wstążek, haftów i t. p. towarów
w najlepszym gatunku po cenach umiarkowanych.

W hurtownej sprzedaży znaczny opust.
Przyjmuje się również do szycia bielizny
męską, damską i dziecięcą.

ZAKŁAD KRAWIECTWA
DAMSKIEGO

J. KALAFARSKI

KRAKÓW, SZEWSKA 12

wykonuje wszelkie roboty
w zakres ten wchodzące
z własnych i dostarczonych
materiałów według naj-
świeższych żurnali.

RUDOLF NOWAK

W KRAKOWIE, GRODZKA 44, TEL. 3541
ORYGINALNE

MASZYNY
DO PISANIA
RACHOWANIA
I
POWIELANIA



SPECJALNY WARSZTAT NAPRAW.

PRZYBORY:
WSTĄŻKI
KALKI, FARBY
GUMY
AMERYKAŃSKIE.

WSZELKIE
TOWARY SPOŻYWCZE
ORAZ KOLONIALNE

POLEGA

JULIAN
CYANKIEWICZ

KRAKÓW
SŁAWKOWSKA 24.

DOM BANKOWY I KANTOR WYMIANY
SPÓŁKA
KOMANDYTOWA H. RIPPER i Ska
KRAKÓW
RYNEK GŁ. L. 17

załatwia wszelkie transakcje bankowe, jako to: kupno i sprzedaż papierów wartościowych, akcji, walut i monet zagranicznych, — przyjmuje zlecenia na giełdy krajowe i zagraniczne pod najkorzystniejszymi warunkami.

KRAKOWSKI PRZEDGLAD TEATRALNY

TYGODNIK ART.-LITERACKI DLA SPRAW TEATRU, LITERAT. DRAM. I SZTUKI

WYCHODZI W KAŻDĄ SOBOTE.

Redakcja i Administracja: KRAKÓW, CZAPSKICH 3
otwarta od godz. 9 do 10 przed południem i od godz. 3 do 5 po poł.

Prenumerata pisma wynosi: półrocznie 70 Mk. — kwartalnie 35 Mk
Numer pojedynczy 3 Mk.
Do nabycia w księgarniach, agencjach pism i kasach teatralnych.

KRAKÓW

SOBOTA 13 MARCA

1920 ROKU.

„MIŁOSIERDZIE“.

Najnowsza sztuka K. H. Rostworowskiego „Miłosierdzie“ to już prawdziwe misterjum, to dojście do swej pełni zarodków, złożonych w ostatnim akcie „Judasza z Kariotu“. Równolegle z francuskim Claudelem sztuka polska wyraża przez Rostworowskiego tę samą potrzebę duchową, przy tak wybitnej odrębności narodowej. Misterjum leżało logicznie na linii rozwoju talentu Rostworowskiego, ale pomimo iż poprzednie dzieła tego autora obznajomiły już publiczność z rodzajem jego twórczości, zdało nam się, że nie będzie zbyt cennym podanie nowego tematu i ułatwienie rzeczy dla szerszej publiczności, nieprzywykłej do niepospolitej formy misterjum.

Myśl sztuki jasna i prosta. Społeczeństwo, roztozczone żądzą posiadania i użycia, eliminuje i zabija zbędny — bo wymagający zaparcia się siebie — element miłosierdzia, znajdującemu swój synonim nie w słowie „zlitowanie“ (misericordia) lecz raczej w słowie „miłość“ (charitas), której istotnie jest czynnym wyrazem.

Od dwóch tysięcy lat, od chwili, gdy Ojciec miłosierdzia skonał na Golgocie, rękami ziemian na krzyż wydzwigniony, a nam zostawił tę spuściznę swoją, dziecię niebios nie uzyskało prawa obywatelstwa między ziemianami. Zrazu rosło i rozwijało się krzepko w szczupłej gminie chrześcijańskiej, a życie jego mądrymi prawami wzmocnione, zdało się, przesiąknie ziemię. W miarę atoli rozszerzania się chrześcijaństwa, czysta miłość powoli w niem obumiera i od dwu tysięcy lat toczy się nieustanna walka życia ze śmiercią — miłosierdzie bowiem jest treścią życia ludzkości, brak jego śmiercią. Mieszkańcy ziemi co dnia, co godzina wyrzucają miłosierdzie z siedzib swoich. Starają się za-

stąpić je mądrymi prawami, które, jako litera bez treści, niszczyją i nie są w stanie ran społecznych ulczyć — wypaczają wreszcie miłosierdzie i nienawistnym czynią. Mieszkańcy ziemi w epokach rozpętania chciwości, elementu śmierci, mordują miłosierdzie, gdy brat zabija i wyzyskuje brata, aż zakrwawionym i nagim na mgnienie oka zaświeci prawda: „O żądzo nienasycona, coś rzuciła nas w ramiona niszczącego świat demona!“ Ale miłosierdzie, wciąż mordowane, zmartwychwstaje ciągle, a raczej nigdy nie umiera, bo pierwiastkiem jego jest wieczność i żyje ono w tem szczupłym gronie „miłosiernych“, na których małym węgielnym kamieniu cały świat stoi, a których, — dla znikomej liczby tonącej w morzu chciwości świata — słusznie „niebianami“ zwać należy.

Misterjum Rostworowskiego taki właśnie moment, który w istnieniu świata codziennością nazwaćby można, stawia nam przed oczyma.

Oto raz jeden z wielu powtarza się umęczenie miłosierdzia, w wyobrażeniu poety z męką Chrystusa szarmonizowane. Jakby z praetorium Piłata rozlega się głos: „oto człowiek“. Zgiełkliwą walką odpowiada mu w dole tłum człowieczy, a ta kłótnia ludzkości, to wyrok: „ukrzyżuj go!“. Wyrok podszeptany przez szary a demonicznie potężny element Judaszowy, który też wykonaniu wyroku przewodniczy. Ziemianie umęczywszy miłosierdzie, odbierają zapłatę swoją: nędzę i krew i przez chwilę ciężą nad nimi jakoby piekielne iście potęgi: anarchja i despotyzm, ten z dołu, który „zaczyna od kołaczy“ i ten z góry „co pięścią nie sercem włada“, poczęty z chciwości a którego udziałem śmierć. Wreszcie, stoczywszy się na dno rozpacz, widzą ziemianie, czego gwoli ratunku potrzeba. Bogacz chce od serca dawać, dziadówka chce od serca modlić się, a gdy ich zawodzą siły (od dziecka na usługi wyzysku

KAWIARNIA i CUKIERNIA TEATRALNA

W KRAKOWIE, UL. SZPITALNA (VIS A VIS TEATRU MIEJ. IM. J. SŁOWACKIEGO)

poleca: kolacje oraz znakomite wina i likiery. — Orkiestra zespołu prof. Kopystyńskiego. — Usługa uprzejma, szybka i rzetelna. — Rozmaite gry towarzyskie.

ZAKŁAD TECHNICZNO-DENTYSTYCZNY
KONRADA TOMBIŃSKIEGO

Otwarty od godziny 9—1 przed południem i od 3—6 po południu.
KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 5, II. PIĘTRO.

oddane) z głębokości swej nędzy wzywają miłosierdzia, ażeby zmartwychwstało. Wezwane, wieczne „żywe, prawdziwe i sprawiedliwe“ przychodzi w odzieniu żniwiarza, z kłosami i winogradem w rękach, a za nim chór jego wyznawców. Ziemia, w słońcu jego oblicza, wybuchają hymnem wesela, pieśnią zmartwychwstania, podczas gdy chór miłośników karmi ich i odziewa z prostymi słowami odwiecznego człowieczego obowiązku: „Łaknącego nakarmimy, pragnącego napoimy...“. Ludzkość okryta i nasycona coraz to ciszej, coraz wolniej pieśń zmartwychwstania nuci, aż nagle wszystkie zagasają światła, pieśń milknie, a na proscenium rekonstruuje się szybko skołatane społeczeństwo według swego ziemskiego systemu. Symboliczne postacie, reprezentujące różnice klasowe: bogacz, żebraczka i kaznodzieja stają obok siebie, by znów rozpocząć dzieje socjalne ludzkości... *da capo al fine*.

Autor spotęgował symboliczne *dramatis personae* zapomocą rezonansu chórów, które oddają plastycznie walkę klas, już nie samych osobników, które w „Miłosierdziu“ nie mają nic osobistego, ale są raczej maskami, reprezentującymi typy swych kast.

Być może, iż niepotrzebny element sensacji dołączy się do tej premjery. Może widz dosłucha się w słowach poety echa najświeższej aktualności. Ale niebezpieczne zadanie rozwiązuje Rostworowski w sposób czysto artystyczny, *sub specie aeternitatis*, tak, iż pomimo wstrząsających obrazów i rozdzierających dźwięków, realistyczna szata misterjum ani na chwilę nie przytłacza czystej symboliki, która, wolna od wszelkich pęt czasu i miejsca, nawskróś przenika całe dzieło.

S. S.

EUGIENJUSZ MELLER.

TEATRY ROZMAITOŚCI W HISZPANJI.

W klasycznym kraju Cervantesa, a zwłaszcza w jego sercu, Madrycie, życie ukształtowało się zupełnie inaczej, niżli poza Pirenejami, we Francji, czy w Niemczech. Hiszpania bowiem wskutek odrębnej kultury i dziwnej struktury duszy namiętnego ludu, posiada cechy dla obcokrajowca nader niezrozumiałe i stosunkowo nawet mało zbadane. Aby poznać życie tego ludu, obserwować trzeba przedewszystkiem zwyczaje jego, przejawiające się w chwili zabawy publicznej. Obok osławionych walk andaluzyjskich byków, przy których spektaklach nie brak i widzów z królewskiej dynastji, oraz obok pociesznych starc sewilskich kogutów, których „bohaterskie“ ataki rozśmieszają gawieź uliczną, są w Hiszpanii i inne miejsca zabawowe w rodzaju teatrzyków rozmaitości, gdzie nocne życie pirenejskiego ludu rozchwaszcza się najbujniej. A służą one do tego, by silne nerwy barcelońskiego hidalga zadowolnić wi-

dowskiem wyuzdanych harc, słabsze zaś stężyć i wzmocnić. Hiszpańskie „variedates“ różnią się wielce pod zasadniczym względem od podobnych im przybytków podkasanej muzy w innych krajach Europy. Boć u nas znalazły posłuch i poklask takie jeno teatry rozmaitości, gdzie obok zgrabnych linoskoczków i gibkich akrobatów, występują też salonowi żonglerzy i skoczne subretki. W słonecznym zaś kraju Rafaela, we Włoszech, główną atrakcją i „clou“ przedstawienia są zgłupiałe arlekiiny i skretyniałe pajace, wyhodowane zwyczajnie na pstrokaty maskaradach spijaczonych zapustów. W Niemczech napawają się lubieżną arją, w lekkich tiulach owianych szansonistek, lub rodzimym dowcipem „hauswursta“ przedzierzgniętego we frak jowialnego komika. Natomiast w Hiszpanji odznaczają się podobne lokale wykwinnością lepszego nieco smaku artystycznego, przyczem jednakowoż zasad wyższej etyki nie uznają wcale, albowiem wrząca krew namiętna, podsycona żarem południowego słońca, nie zna szranków wstrzemięźliwości. Oczywiście, że w zabawowych „salonach“, których nie brak w Madrycie, Barcelonie i Sewilli, gdzie za kilka pesetów zoczyć można cały uroczy światek kochliwych signorin, — nie żyje się jeszcze życiem prawdziwie rdzennego ludu. Dopiero w nocnych lokalach, gdzie przy dźwięku luteń rozbrzmiewają zmysłowe pieśni wesołych kompanów z nad brzegów Taja, gdzie rozpasana zgraja krwi żądnych potomków toreadora w lubieżne puszcza się płasy i z sztyletem w rękę a z pianą na ustach rytmiczne wykonywa ruchy — tam to właśnie dusza hiszpańska odzwierciedla się najwierniej. Cała skala najdzikszych namiętności wyładowuje się z wyzywających gestów rozzuchwalonego syna Iberji, nie znającego nawet rafinowanej elegancji paryskiego apasza, ani też birbankkiej junackości włoskiego lowelasa, rekrutującego się z przecacnej galerji żebrzących lazaronów. W tym kraju zatem, gdzie wstawiony Don Kiszot w romantyczne puszczał się przygody i stał się poniekąd symbolem rycerskości dla zdziczałego, pod względem opieszłości temperamentu obywatela Escorialu, cyganerja życia na zupełnie inne zesła tory. Boć naród o nawskróś romantycznej duszy i pełnej poezji a przytem namiętnej i do zbrodni pochopnej, ubóstwia nadewszystko swoje smagłe czarnobrewy, dla których gwoli jakiejś fantazji poświęcić życie, znaczy tyle, co zginać na polu chwały w imieniu zagrożonej ojczyzny... Naród hiszpański, z którego łona wyszedł pogodny Murillo i wielki Goya, lubuje się w imprezach o awanturczym zabarwieniu i pod tym względem podobny jest do owych rycerzy z mrocznego średniowiecza, którzy dla ladajakiego kaprysu damy swego serca z pogardą śmierci wchodzili na piaszczyste areny hippodromu i zażartym lwom z Mezopotamji czy piniącym się tygrysom z bengalskich dzungli zwycięsko porywali rzuconą rękawicę...

(Dok. nastąpi).

TYLKO PRZEDNIEJ JAKOŚCI!

FRANCUSKIE I ANGIELSKIE PERFUMY, MYDŁA TOALETOWE, KREMY I PUDRY
ORAZ WSZELKIE PRZYBORY TOALETOWE POLECA W WIELKIM WYBORZE

PERFUMERJA WITOLDA TEOBALDA (DAWNIEJ ST. WISKIDY)
W KRAKOWIE, UL. SŁAWKOWSKA L. 1 (OBOK HOTELU SASKIEGO).

Sprzedaż częściowa
i hurtowna.

PIERWSZA POLSKA CHEMICZNA PRALNIA I ARTYSTYCZNA FARBIARNIA

Filie:
Sławkowska 23., Długa 27,

„CZYSTOŚĆ“

Filie:
Sebastjana 3, Podgórze: Kalwaryjska 5.

Centrala: Kraków, Koletek 9.
wykończa wszelkie roboty wchodzące w zakres swego fachu, gwarantując sumiennność wykonania do 8 dni.
Do żaloby w przeciagu 24 godzin.

ZJAZD DYREKTOROW SCEN POLSKICH.

W dniu 11 b. m, zjechali się w Krakowie, po raz pierwszy w wolnej Polsce dyrektorowie i kierownicy scen polskich, aby w obecnych nowych warunkach kształtowaniu się duchowej kultury polskiej poddać najżywotniejsze interesy teatru, literatury dramatycznej i polityki teatralnej w związku ze sprawami zawodowymi, wyczerpującemu omówieniu ze stanowiska wspólności interesów i wspólnego dobra.

Nadspodziewanie liczny udział uczestników, przybyłych ze wszystkich dzielnic polskich, nadaje zjazdowi dyrektorów teatrów szczególniejsze znaczenie i czyni zjazd odpowiedzialnym czynnikiem we właściwym zakresie działania. Potęguje te znaczenie rola, jaką teatr odgrywa w życiu kulturalnym Polski. Na zwrotnym punkcie dziejów i w tej dziedzinie zbiorowe życie narodu musi znaleźć swój akcent i postulat.

Witając gorąco przybyłych dyrektorów scen polskich w murach prastarego Krakowa, gdzie rodziło się życie teatralne Polski i wychowały się największe siły aktorskie, jakimi w przeszłości i terażniejszości teatr polski ma prawo się chlubić, życzymy obradom zjazdu jak najlepszego powodzenia, wierząc, że zjazd taki — pierwszy w Polsce — przyczynić się powinien w wysokim stopniu do zakreszenia życia teatralnemu polskiemu pewnych wytycznych ram, w których ono krzewić się będzie na chwałę i pożytek narodowej kultury.

CZY GODZI SIĘ?

Coraz częściej spotyka się na widowniach teatrów w towarzystwie osób starszych, nierzadko samych, młodocianych widzów obojga płci w wieku od 8—15 lat, wśród których przeważa płeć żeńska. I jeżeli widzi się tych niedorostków na przedstawieniach specjalnie im poświęconych, o poziomie umysłowi dziecka właściwym, jeżeli spotykamy w gronie widzów to przyszłe pokolenie na „Kościuszcze“, „Krzyżakach“, „Kordjanie“, „Lilli Wenedzie“, „Dziadach“ i t. p., nie można mieć nic przeciw temu, owszem cieszyć nas może, że młode drzewka, kiedyś pień narodu stanowić mające, w kulturze są hodowane; bo cóż łatwiej kształci i utrwała się w duszy, jak żywe słowo w plastyce gry i dekoracji rzucane ze sceny? Ale jeżeli dzieciaków widzi się na spektaklach „Róży Stambułu“, „Rozwódki“, „Ewy“, „Czy jest co do oclenia“, „Targu na dziewczęta“, „Szczę-

ścia Frania“, „Księżniczki czardasza“ i t. p., to mimo woli z okrzykiem zgrozy musi się człowiekowi zdrowo myślącemu nasunąć pytanie: czy wojenna psychoza tak wszechwładnie zagarnęła rozum ludzki pod swe korupcyjne panowanie, że godzi już w rdzeń narodu, w jego siłę moralną? Wystarczy tu dla ilustracji zrobić spostrzeżenie, jak dziewięcioletnia Jadzia z dwunastoletnią Marylką napojone lekturą operetkową, w antraktach na *foyer* usiłują, nawiasem mówiąc, komicznie naśladować kokotę Gondę lub Pepcię i przewracają oczami po rozmaitych golonych i niegolonych twarzach współwidzów, czyniąc przytem kopję gestów aktorskich; brakuje jeszcze tylko słów pornografją dzierganego libretta, a byłby już kompletny zysk moralny z widowiska, jaki odnosi prymitywnie krytyczny umysł dziecka. Jest to komiczne, ale zarazem tragiczne, a jako takie, powinno znaleźć zrozumienie u czynników w tym kierunku powołanych.

Jeżeli się z całą surowością konfiskuje obrazki treści pornograficznej i takąż lekturę, jeżeli się w domach przyzwoitych roztacza rodzinna opiekę nad dziećmi i niedorostkami w kierunku ich moralnego wychowania, to nad osobnikami pozbawionymi tej opieki, bądź w braku opiekunów, bądź to w przypadkach „pęstepowego uświadamiania“ — należy ze strony władzy roztoczyć ścisłą kontrolę zapobiegawczą. Kiedy, jak kiedy, ale teraz w czasach zoopsychozy, niechże bodaj teatr nie będzie rozkładnikiem, ale wykładnikiem piękna dla wiosennych dusz. Dlatego „lekka muza“, o ile jej gwałtem rozoperetkowi dyrektorowie, przedsiębiorcy, a przed nimi wojenna publiczność teatralna potrzebują, o tyle powinna być dla dzieci i niedorostków niedostępna, tak, jak kryminalne dramaty w kinie jako szkoła włamywaczy.

Każdy afisz teatralny sztuki dla dzieci niewłaściwej powinien jednak — zdaniem naszym — nosić widocznie wydrukowaną klauzulę cenzuralną: „Widzowie w wieku do lat 16 niedopuszczalni“, zaś nad ściśmłem wykonywaniem tej klauzuli winni czuć kosztym dyrekcji utrzymywani kontrolorzy. Wydatki stąd powstały znajdzie chyba pokrycie przy olbrzymiej (już dokonanej) zwyżce cen biletów wstępu i przy nieusprawiedliwionej opłacie afiszów i garderoby w niektórych naszych teatrach.

Względy kasowe winny stanowczo ustąpić miejsca względom moralnym. I to winno się stać już. s. p.

Prenumeratorom, którzy nie uiszczą zaległej prenumeraty, z następnym numerem wstrzymamy dalszą przesyłkę pisma.

Administracja „**Krak. Przeglądu Teatralnego**“
Kraków, ulica Czapskich L. 3.

Mydło dla dzieci
Szampon do mycia włosów
Mydło balsamowe

A. B. C.

Wszędzie do nabycia.

Hurtowna sprzedaż:

Dom handlowy Leserkiewicz i Sp.

Kraków, Rynek 11. Rzeszów, Rynek 21.

Używajcie
tylko polskich wyrobów
toaletowych

„DERMA”

Wszędzie do nabycia.

Kremy, pudry
do twarzy, środki do pie-
lęgnowania skóry i zębów.

Z TEATRÓW KRAKOWSKICH. TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO.

„*Ponad śnieg*”, dramat w 3 aktach Stefana Żeromskiego. Najgłówniejszym polskim lirycznym czasów dzisiejszych jest Stefan Żeromski. Niczyje słowo nie brzmi tklawiej, niczyja skarga nie rozlega się czulej, niczyje westchnienie rzewniej nie wychodzi z serca. Wielki to mistrz serdecznej pieśni. Pieśniarz.

Ale nie dramaturg. Nie poeta sceniczny. Nie architekt tragedji. Nawet nie budowniczy powieści. Powieści Żeromskiego są budowane bez planu, albo raczej bez umiejętności nakreślenia planu. Żeromski umie napisać zachwycający rozdział, nieprawdopodobnie czarowny rozdział po rozdziale, ale nie składa się z tych rozdziałów harmonijna jedność powieściowa, pałac, czy szpiczlerz, świątynia, czy stajnia, dobrze zorganizowana, jednemu celowi służąca budowla. Kościec, na którym żyje organizm powieściowy Żeromskiego, jest dziwny, pokręcony, w jednym miejscu wybujały, gdzie indziej niespodzianie wąty.

Twórczość Żeromskiego jaśnieje i olśniewa nieskończonymi pięknosciami lirycznymi, tej przeciw pięknosci, którą nazywamy pięknoscia architektoniczną, brak autorowi trzyaktowego dramatu p. t. „*Ponad śnieg*”. Więc do napisania dramatu brak mu kardynalnej zasady.

Treść sensacyjnej premjery niewyraźna i melodramatyczna. W akcie pierwszym Wincenty Rudomski, zakochany w Irenie i nawzajem przez nią kochany, otwiera służbę, aby spłukać do grobu, jadącego na ślub narzeczonego Ireny. Przy tej sposobności oprócz pana Oleńkiewicza utonął jego furman, lokajczyk i mała dziewczyna wiejska. Pani Rudomska, matka, przeklina Wincentego: „Żeby ci te nogi połamało i odjęło, żeby ci te ręce połamało i odjęło, a żeś matce swojej śmiało powiedzieć to, coś powiedział, żeby ci i ten język wydarto i żebyś oniemiał”.

Irena, z lekka obrana z majątku przez swoją ciotkę, panią Rudomską, dziewczyna wyniosła, uparta i harda, zabiera Wincentego i oboje wyjeżdżają.

Akt drugi. Minęły dwa lata. Wyrzuty sumienia. Wyrzuty sumienia ma Wincenty. Jego żona, Irena, robi wyrzuty małżonkowi, że niema pieniędzy. Koło pięknej pani Ireny kręci się młody adwokat, przyjaciel, ot, taki letni przyjaciel Wincentego. Podsyca w niej pragnienie wielkoświatowego życia, pragnie roztoczyć opiekę nad śliczną (ukochaną!) panią Ireną. Zwłaszcza, że Wincenty zostaje powołany do wojska. Wincenty wraca niespodzianie z ulicy i zastaje żonę w uścisku z Światoborem.

Akt III. Znów we dworze u pani Rudomskiej. Noc. Stary sługa (zamaskowany bolszewik) wprowadza żołnierza bez ręki i nogi. To Wincenty. Matka bierze

przeklętego syna w objęcia. Napad bolszewicki na dwór. Rozstrzelanie wszystkich. —

Wniknijmy pod ciało opisanych tu bardzo zwięzłe wypadków, dostaniemy się do kośćca dramatu. Punkt wyjścia: zatopienie pana Oleńkiewicza i trojga przypadkowych ludzi. Czy ta zbrodnia popełniona „dla szczęścia”, dramatycznie prowadzi do.. bolszewickiego napadu na dwór pani Rudomskiej? Albo, czyliż dlatego kule niemieckie strzaskały Wincentemu rękę i nogę, że matka przeklęła syna? A dla czego Irena zdradziła ukochanego męża?

Nie, to nie jest dramat. Kościec, na którym oblepione są te wydarzenia, nie jest prosty, nie jest mocny, nie jest przekonujący, ten kościec kręci się w przypadkowych kierunkach. „Pokropisz mię hyzopem i wstanę ponad śnieg bielszy”. Nie, nie wystarczy takie jedno zdanie w ustach nieszczęśliwego bohaterki, aby się kronika dowolnych wypadków natychmiast przeistoczyła w dramat.

W. Grubiński.

Krakowska premjera sztuki dana w dniu 6 b. m. przyniosła wykonanie bardzo staranne na ogół, bardzo silne w pewnych rolach. Do takich silnych należała postać pani Rudomskiej — dziedziczki Łuż, w grze p. Wysockiej. Na kreację tę, jakby ze spiżu odlaną, złożyły się duma szlachecka odziedziczona, siła i ekspresja dramatyczna. Pod dobroduszną serdecznością wy czuć było można twardą rękę despotki przywyczałonej do rozkazywania.

Świetną była p. Pancewiczowa w roli Ireny, pojętej i przeprowadzonej z doskonałym zrozumieniem.

P. Ziemiński, jako bohater sztuki Wiko przeprowadził rolę swą przez Scyllę i Charybdę trudności technicznych bardzo szczęśliwie. Wykonanie i odczucie postaci było świadectwem talentu, który rozwija się w przyspieszonym tempie. Pp. Szymborski i Nowakowski uzupełnili zespół doskonałymi rolami młynarza i salonowego zjadacza serc kobiecych, łowcy posagowego Światobora. Sztuka doznała gorącego przyjęcia, które zapewni jej stały sukces w teatrze krakowskim. W. Pr.

„*Lilla Weneda*” i „*Ponad śnieg*”, dwa wielkie sukcesy Teatru im. Słowackiego wypełnią naprzemiennie repertoar najbliższego tygodnia. Na obu dziełach codziennie gromadzą się tłumy słuchaczy.

W próbach jest „*Miłosierdzie*” Rostworowskiego, oczekiwane z największym zainteresowaniem. W niedzielę 14 b. m. popołudniu ukaże się po raz 25-ty świetna „*Polityka*” Perzyńskiego. Autor przyjeżdża z Warszawy na to „jubileuszowe” przedstawienie.

Rozpoczęły się także przygotowania do dwu najbliższych nowości, które będą elegancka komedia Stefana Krzywoszewskiego „*Kolombina*”, grana obecnie z ogromnym powodzeniem w Warszawie i komedia Bernarda Shaw’a „*Nawrócenie kapitana Brassbound*”.

„ALBA” KRAKÓW, SZCZEPAŃSKA 7.

LWÓW, HALICKA 21.

„ALBA”

poleca: perfumy, mydła toaletowe i do golenia, pudry, szampon oraz przybory toaletowe.

Sprzedaż hurtowna i częściowa.

Pończochy damskie, bawełniane, fil d'ecosse i jedwabne, pończochy dziecięce. Skarpetki męskie, kołnierze, i krawaty męskie. Halki kłotowe, Reformy jedwabne i wełniane. Bluzki damskie jedwabne. Rękawiczki niciane, trykotowe i jedwabne. Wstążki. Wszelkie przybory do krawieczyzny.

Towar solidny. — Ceny przystępne.

poleca firma:

Dla Składnic, Konsumów i Kółek Roln. ceny hurtowne.

E. OSTASZEWSKI & E. MAYER — KRAKÓW, RYNEK L. 5. TELEFON 2435.

TEATR BAGATELA.

Koncert symfoniczny (Wagnerowski) w „Bagateli“. Pierwszy koncert symfoniczny (z cyklu pięciu) poświęcony twórczości Wagnera, osiągnął niezwykle sukces artystyczny. Koncert ten, był wydarzeniem w świe-

wprost do niezwykłych i nie codziennych wypadków w świecie sztuki.

Koncert rozpoczął p. Bolesław Walewski znany i doświadczony muzyk, który wprowadził swojego młodego kolegę na estradę. Jest to akt niezwykle życzliwości i dobrej woli ze strony dyr. Walew-



Wieczór poematów tanecznych w „Bagateli“. — Uczennice szkoły Niny Dolińskiej.

cie sztuki wprost sensacyjnym. Jakby z pod ziemi wyrosła naraz olbrzymia (64 członków) orkiestra „Związku muzyków polskich“, przy czym byliśmy świadkami drugiej sensacji objawienia się nowego talentu kapelmistrzowskiego Zdzisława Górzyńskiego, znanego nam z operetki w Nowościach. Debjut symfoniczny Górzyńskiego, zaliczyć należy nietylko do „udałych“, lecz

skiego, tem więcej wartościowy, że tak wyjątkowy w sferach artystycznych. Mamy nadzieję, że koncerta nader szczęśliwie zapoczątkowane, utrzymają się na stałe w Krakowie, a los ich zawisł od dobrej woli członków orkiestry, którzy, chociaż ciężko pracują na chleb codzienny, grając w teatrach, kinach i kawiarniach krakowskich, dali dowód, jak umiłowali swój zawód, że



POLSKA SPÓŁKA NAKŁADOWA „SZCZERBIEC“ W KRAKOWIE

poleca: „Dzieci Lwowa“ najpiękniejsza książka dla polskich dzieci, osnuta na tle ostatnich walk z Ukraińcami, napisana przez Helenę Zakrzewską. — „Wawel“ gra towarzyska dla młodzieży, zapoznaje z tym pomnikiem naszej kultury. — „Wycieczka w Tatry“ gra towarzyska uczy poznania kraju ojczystego; gracze zwiedzają najpiękniejsze okolice Tatr. — „Żegluga Polska“ gra towarzyska, zapoznaje z najważniejszymi rodzajami morskich statków między którymi znajdujemy podobiznę największego naszego pancernika „Kościszko“.

Godziny urzędowe
od 9—1 i od 3—6
w święta od godz.
10—12 przed poł.

DOM BANKOWY I KANTOR WYMIANY
H. MIEROSZEWSKI SPÓŁKA Z OGRA-
NICZONĄ POREKĄ
KRAKÓW, ULICA FLORYAŃSKA L. 43

załatwia wszelkie czynności wchodzące w zakres bankowości.

Godziny urzędowe
od 9—1 i od 3—6
w święta od godz.
10—12 przed poł.

prawie darmo ofiarowali swą pracę dla celów kulturalno-muzycznych. Mimo to jednak, koszta każdego koncertu są tak olbrzymie, że gdyby nie ofiarność dyr. Marjana Dąbrowskiego, który z własnej kieszeni pokrywa niedobór, koncerta symfoniczne musiałyby być zaniechane.

Następny koncert odbędzie się w najbliższą niedzielę dnia 14 marca o godz. 11:30 przed południem. W programie utwory Mendelsohna (Grota Fingala, koncert e-mol, prof. Syrewicz i symfonia A-dur) pod dyrekcją Z. Górzyńskiego.

Ogólne podniosłe wrażenie, jakie na słuchaczach zrobił pierwszy koncert, każe spodziewać się pełnej sali na drugim koncercie.

C-dur.

Wieczór poematów tanecznych znanej tancerki i dyr. szkoły tańców p. Niny Dolińskiej ze współudziałem jej 50 uczenic odbędzie się w Teatrze Bagatela dnia 17 marca b. r. W programie: Chopin, Paderewski, Grieg, Szubert, Wroński, Nazare Aga, Mendelsohn i Saint-Saëns. Występ budzi żywe zainteresowanie w kołach miłośników tańca. Układ tańców komponowała p. Nina Dolińska.

Nowe nabytki „Bagateli“ Dyrekcja nabyła wyłączne prawo wystawiania w Krakowie kilku nowości komedjowych, mianowicie: „Zazdrość“ Arcybaszewa, „Karnawał“ Molnara, „Pierwszy kochanek“ Romanowskiego i „Pocałunek wojny“ Kiedrzyńskiego. Nowości te wejdą kolejno na repertoar w najbliższym czasie.

MIEJSKI TEATR POWSZECHNY.

„Opowieści Hoffmana“. — Ignacy Dygas. Środowe przedstawienie „Opowieści Hoffmana“ podniosło się na wyższy poziom operowy występem znakomitego tenora i artysty Ignacego Dygasa. Nieliczna (szkoda!) publiczność z entuzjazmem darzyła przeciągłymi oklaskami każdą arję Dygasa. Mimo wysokie wartości głosowe i aktorskie p. Dygasa, muszę zrobić spostrzeżenie, że jego Hoffmann w scenie z lalką był więcej operetkowy, jak operowy, że będąc w stylowym kostjumie (odsłona III) zamiast stylowym ukłonem, operował ukłonem *moderne* i że w epilogu Hoffman był trzeźwy, chociaż w prologu był, jak należało, pijany. Tego poprzednik w tej partji, p. Miller konsekwentnie unikał.

P. Hendrichówna była tego wieczoru w olśniewającym nastroju głosowym; za partję w czwartej odsłonie należy się jej wdzięczne uznanie.

Jak się dowiadujemy, znakomity artysta wystąpi jeszcze w „Opowieściach Hoffmana“ w niedzielę 14-go we wtorek 16-go i czwartek 18 b. m.

s. p.

„Kwiat paproci“ operetka Tadeusza Frenkla z muzyką Stefana Malinowskiego, wchodzi na repertoar w połowie kwietnia b. r. Miła, fabułą komedjową daleko od szablonu operetkowego odbiegająca akcja, toczy się w Ameryce i Polsce. Reżyseruje dyr. Lelewicz, gra prawie cały zespół operetkowy z Millerem i Brzozowską na czele.

TEATR NOWOŚCI.

„Manewry jesienne“, operetka Kalmana. — Manewrujący dotąd szczęśliwie dyrektorowie Teatru Nowości popełnili w „Manewrach jesiennych“ błąd taktyczny, powierzając „dowództwo“ niektórym ważnych „odcinków“ kiepskim strategom i dla tego „nieprzyjaciel“ - artyzm w premierowej bitwie w dniu 9 b. m. pobił ich na głowę. — Kampanja szła wspaniale Wszyscy wojskowi, rozmaite poruczniki, podporuczniki i inne z żeńskiej płci sfabrykowane „jednoroczniki“ krzyczały donośnie (jako że wojskowej osobie donośny ton przystoi), „fikając“ niez mordowanie dla nadania sobie szyku nogami i rękami. Pan porucznik von Lörenty-Józefowicz zakochany (to musi być w operetce) w pani baronowej von Marbach-Wandyczowej, goszczącej u siebie stado manewrantów, irytował się w salonie bajecznie, aż mu się włos na peruce pojeżył; był zły, bardzo zły, chociaż nikt od niego tego nie wymagał, a tak kunsztownie brutalną siłą wyrazów wprawił swoją amantkę w liryzm, że popełniała sceny dramatyczne, zapominając, że to tylko manewry operetkowe. Drugą parą obligat-amantów (bo w operetce zawsze dwie przynajmniej kochające pary być muszą) byli: jednoroczny huzar Maroszy i Treska, córka generała. Pierwszego z niedoścignionym zapałem usiłowała robić p. Józefowiczowa, nie kładąc folgi werwie objawiającej się w dziwacznych antiwojskowych ruchach (no, jednoroczniczka) i śpiewie koło tonu, nie mogącym w zapale trafić w jego średnicę, a przez to denerwowała najniepotrzebniej siebie, pobłażliwego (o! zaprawdę!) kapelmistrza, aktorów, reżysera za kulisami, suflera, maszynistę, no i część muzycznej publiczności. Zresztą miała dobrą perukę na głowie, dużo pretensji do audytorjum i ładnie skakała na trzcince, imitując jazdę konno. Jako druga amantka tej drugiej pary, p. Walewska, miała być komicznie naiwna, ale z tytułu generalskiego pokolenia przypuszczała ataki szarży kawaleryjskiej. Był też tragiczny stary sługa Lajosz z balladowym głosem p. Góreckiego, był namyślający się nad powiedzeniem kwestji rządcy Starke Didur i ultrasceniczny rotmistrz Emerik-Norwicz, wreszcie zniechęcony plutonowy Tuzi, walczący z nutą „f“.

Słowem, wszyscy walczyli, jak kto mógł i umiał, i byliby może kampanję manewrów wygrali, gdyby nie

ZAKŁAD REPRODUKCYI FOTOTECHNICZNEJ **S. WELANYK** W KRAKOWIE, UL. SŁAWKOWSKA 14

wyrabia klisze ilustracyjne siatkowe, kreskowe, klisze jedno, dwu, trój i czterobarwne w precyzyjnym wykonaniu. — Wszelkie prace w zakres fototechniki wchodzące.

HONORATA GRZYWACZ

poleca: w wielkim wyborze ciasta, wyroby cukiernicze i delikatesy. — Dwa razy dziennie świeże ciastka.

KRAKÓW, FLORYAŃSKA L. 11.

zjawili się „nieprzyjaciele“: generał Lawiński, kadet Solnicki oraz tancerze Nelle z Nadieżdiną. Ci, przy wtórze zgranej i ślicznie przez kapelmistrza Walewskiego prowadzonej orkiestry, jak również czystych tonów Baronowej-Wandyczowej, swą artystyczną taktyką oswo-
bodzili znekane inwazją parodji audytorjum.

Publiczność przypatrywała się austriackim niby manewrom z ciekawością, jakby ich sto lat nie widziała, wysłuchiwała cierpliwie kilku, w rozmaitych tonach wytrądzonych „capstrzyków“, uśmieła się z figlów Solnickiego, biła brawo (jak komu) i wobec spóźnionej pory (2345) rozeszła się spokojnie do domów. s. p.

Ludwik Latajner-Lawiński. Jeden z tych niewielu, którzy całą duszą umiłowali sztukę. Lawiński umiłowal ją jako student, to też po uniwersyteckiem absolutorjum

jednak za ciasno „Ludwisiowi“, jak go popularnie nazywano, wraca w roku 1914 na scenę lwowską i zyskuje w krótkim czasie wybitne stanowisko w operetce. Dunnem w „Niobe“ zdobywa pas rycerski jako nieprześcigniony interpretator ról salonowych z wytworną manierą, inteligencją i dyskretną rezonerją. Prasa lwowska dała Lawińskiemu zasłużone uznanie w krytyce jego Millera w „Róży Stambułu“, Księcia w „Księżniczce czardasza“, Zwacka w „Sztymarze“, Styksa w „Orfeuszu w piekle“ i Wójta w „Dzwonach z Corneville“, a Laremouxe w „Lalce“ wprost zachwycił widownię. Od września 1919 pracuje w krakowskim Teatrze Nowości jako przedstawiciel tego samego rodzaju ról a nadto jako sumienny i pełen inicjatywy reżyser. To też po jego Pallym w operetce „Tam, gdzie skowronek śpiewa“, Zarembie w „Polskiej krwi“, Des Aubrais w „Cnotliwej Zuzannie“, Prezesie sądu w „Rozwódce“ słusznie krytyk teatralny pisze w „Nowej Reformie“: „Lawiński utalentowany artysta, stanowi bodaj, czy nie jedyną podporę męskiego zespołu „Nowości“. Szkoda tylko, że Lawiński ugrzązł w operetce ze szkodą dla komedji.

s. p.

„**Nietoperz**“ miła operetka Straussa wejdzie na repertuar z końcem marca b. r. Próby pod reżyserją Lawińskiego w pełnym toku. Dyryguje orkiestrą Górzynski. Główne role odtworzą: Wandyczowa, Czernekówna, Krajewska, Walewska, Lawiński, Ernest Pilarski, Ujhelly i Jedliński. Tańczą: Nadieżdina i Nelle. Nowa wystawa da wspaniałą oprawę sceniczną.

KRONIKA.

Marja Malicka artystka m. Teatru Powszechnego w Krakowie, której podobiznę w roli „Danusi“ zamieszczamy na stronie tytułowej, należy do młodych, najpiękniejsze nadzieje rokujących artystek scen polskich. Od lat najwcześniejszych stykała się ze sceną i teatrem i w tej admosferze urobiła swe warunki i swą wiedzę dla zawodu scenicznego. Uczeńka szkoły dram. Gabrielskiego rozpoczęła pracę na scenie teatru im. Słowackiego w r. 1918, skąd przeszła do miejskiego Teatru Powszechnego jako przedstawicielka ról naiwno-lirycznych. Do najcelniejszych ról zaliczać może młoda artystka Zosię w „Weselu“ Wyspiańskiego, Wojewodziankę w „Zaczarowanym Kole“ i Danusię w „Krzyżakach“. Szczęśliwe warunki i wielkie umiłowanie teatru są najlepszymi sprzymierzeńcami p. Malickiej w jej karierze sceniczej. Fotografję tytuł. wykonał zakład p. M. Garzyńskiego w Krakowie.

Premja „Krak. Przeglądu Teatralnego“. Wszystkim naszym Szan. Prenumeratorom przeznaczamy jako premję na rok 1920, tom nowelek Marcelego Szwoba, bardzo pięknie zdobiony przez art.-mal. Iwona Galla. Zechcą zatem P. T. Prenumeratorzy, którzy na premję



na wydziale prawa nie składa egzaminów, lecz z zapalem „ucieka“ do lwowskiego „Ula“, słynnej w roku 1911 nadscenki literacko-artystycznej, a z końcem tego roku debiutuje w Teatrze miejskim we Lwowie jako Pagatowicz w „Grubych rybach“. Potem, zawsze entuzjastycznie przez publiczność witany, występuje w Warszawie w teatrzykach minjatur jako *per excellence* humorysta, twórca literacko-artystycznego kabaretu. Tu

Magazyn towarów
bławatnych i gotowej
konfekcyi damskiej

WŁADYSŁAWA
GIBASZEWSKIEGO
KRAKÓW,
ULICA FLORYAŃSKA 35 — TELEFON 3388.

Poleca materye welniane, jedwabne, zefiry i bawelniane: Przy magazynie własne pracownie sukien i kostyumów. Uwaga: Przyjmuje również zamówienia z materyalów mu dostarczonych. Ceny konkurencyjne.

Adres telegraficzny:
Urania Kraków.

POLSKA WYPOŻYCZALNIA FILMÓW

„URANIA“

SPÓŁKA Z OGRAN. ODPOW.

KRAKÓW, ULICA DŁUGA L. 30, II. PIĘTRO.

Telefon
Nr. 1100.

reflektują, nadesłać do Administracji, Kraków, Czap-
skich 3, 1 Mk. (w znaczkach pocztowych) na porto pole-
cone, poczem niezwłocznie otrzymają rzeczoną premję.

Środa, 17 marca
Czwartek, 18 marca
Piątek, 19 marca

7 1/2 wieczór Wieczór taneczny Niny Doli
7 1/2 wieczór „Gra serc“
7 1/2 wieczór „Brat marnotrawny“

REPERTOARY TEATRÓW KRAK.

TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO.

Sobota, 13 marca	7 wieczór	„Ponad śnieg“
Niedziela, 14 marca	3 po poł.	„Polityka“
	7 wieczór	„Lilla Weneda“
Poniedziałek, 15 marca	7 wieczór	„Lilla Weneda“
Wtorek, 16 marca	7 wieczór	„Lilla Weneda“
Środa, 17 marca	5 po poł.	„Ponad śnieg“
Czwartek, 18 marca	7 wieczór	„Ponad śnieg“
Piątek, 19 marca	7 wieczór	—

TEATR BAGATELA.

Sobota, 13 marca	4 po poł.	Przedstawienie dla dzieci
	7 1/2 wieczór	„Brat marnotrawny“
Niedziela, 14 marca	11 1/2 wpoł.	„Il. Koncert symfoniczny“
	4 po poł.	„Hiszpańska mucha“
	7 1/2 wieczór	„Gra serc“
Poniedziałek, 15 marca	7 1/2 wieczór	„Brat marnotrawny“
Wtorek, 16 marca	7 1/2 wieczór	„Brat marnotrawny“

TEATR MIEJSKI POWSZECHNY.

Sobota, 13 marca	7 1/4 wieczór	„Madame sans gêne“
Niedziela, 14 marca	3 po poł.	„Białe fartuszki“
	7 1/4 wieczór	„Opowieści Hoffmana“
Poniedziałek, 15 marca	7 1/4 wieczór	„Hrabia Luksenburg“
Wtorek, 16 marca	7 1/4 wieczór	„Opowieści Hoffmana“
Środa, 17 marca	7 1/4 wieczór	—
Czwartek, 18 marca	7 1/4 wieczór	„Opowieści Hoffmana“
Piątek, 19 marca	7 1/4 wieczór	—

TEATR NOWOŚCI.

Sobota, 13 marca	7 1/2 wieczór	„Manewry jesienne“
Niedziela, 14 marca	3 1/2 po poł.	„Tam g. skowronek śpiewa“
	7 1/2 wieczór	„Targ na dziewczęta“
Poniedziałek, 15 marca	7 1/2 wieczór	„Manewry jesienne“
Wtorek, 16 marca	7 1/2 wieczór	„Targ na dziewczęta“
Środa, 17 marca	7 1/2 wieczór	„Manewry jesienne“
Czwartek, 18 marca	7 1/2 wieczór	„Targ na dziewczęta“
Piątek, 19 marca	7 1/2 wieczór	„Manewry jesienne“

PRZEGLĄD KINOTEATRÓW.

CÓRKA PANI X.

Warszawska wytwórnia filmów „Sfinks“ pozyskała dla ekranu zespół znakomitych artystów warszawskich, wśród nich Józefa Węgrzyna, Kazimierza Stepowskiego i nowo pozyskaną Janinę Szylinżankę, znakomitą artystkę i wybitną piękność, oraz młodzieńką artystkę, krakowiankę, Helenę Gromnicką.

Jako pierwszy obraz nowej serii ukazuje się „Córka pani X“. Oto co pisze prasa warszawska o tym obrazie: Scenariusz tego obrazu jest konsekwentny, logiczny, treść ciekawa i ujęta w artystyczną formę. Mimo, że temat drastyczny co do konfliktu tego rodzaju pomiędzy matką a córką, Bernard Shaw w sztuce „Przemysł pani Warren“ dał kapitalną formułę, poza którą, zda się, wyjść nie można, to jednak w obrazie „Sfinks“ sprawa ta nabiera cech zupełnie oryginalnych, ludzie działający są żywi, myślą, czują swoiście, każdy na swój sposób i niema w nich nic, coby nasuwało zarzut szablonu, czy naśladownictwa. Dobrze podkreśla obraz wierszowane motto. Rzuca ono na świat faktów rzeczywistych ludzką poświatę przyczyn, których są wynikiem. W tem blasku widz ustawia należycie działające osoby, rozpoznaje należycie ich stosunek do siebie i odpowiedzialność etyczną. Niewinna Ina wraca wprost z pensji w dom matki-hetery. Z domu tego —

poprzez cierpienia — wychodzi w kraj szczęścia, odpływa bezpowrotnie, a „tamta kapłan-ból rozgrzesza“. Wykwintnie prowadzonej akcji, nie obniża ani jeden trywialny szczegół. Mimo, że to dom „pani Lory“ nie mamy nigdzie wrażenia niesmaku. I pod tym względem obraz „Sfinks“ stoi wyżej od innych, podobnych treści filmów zagranicznych. Ina-Gromnicka gra wybornie. Artystka ta bez żadnej wątpliwości będzie jedną z pierwszorzędnych sił naszej produkcji krajowej. Posiada poprawność ruchów, wykwint nieopisany, mimikę spokojną a wyrazistą — piękność, słowem wszystko, co potrzeba. Partner Iny, lord-Stepowski jest zawsze sobą wszędzie. Gra wytwornie, inaczej zresztą nie grywa Stepowski. Środowisko w którym rozgrywa się akcja obrazu — jest kapitalne. Wystawny jest „pałac“ pani Lory, „książęcy“ jest park. Widocznie wiele milionów posiadają jej „przyjaciele“. — „Córka pani X.“ jest — zdaniem naszym — artystycznym filmem polskim, który naszej młodej produkcji nada za granicą, gdzie się niewątpliwie ukaże, jak najlepszą markę. „Sfinks“, który rozpoczął filmową produkcję polską, wogóle, który nakładem kapitału przoduje na rynku naszym — zaprawdę dumny być może ze swego najnowszego filmu.

Obraz „Córka pani X.“ ukaże się już niedługo w „Uciesze“.



UL. ZIELONA 17.
Telef. 2474.

Ceny wstępu najniższe
w Krakowie.

KINO OPIEKA W KRAKOWIE

W bieżącym tygodniu „Grzech przeciw kobiecie“,
dramat w 4 aktach.



Cały dochód przeznaczony
dla inwalidów.

Wyświetla stale pierwszo-
rzędne programy.

Redaktor nac. Władysław Prokesh.
Wydawcy: Stefan Przepolski i Juliusz Szyller.

Kierownik graf. Juliusz Szyller.
Drukarnia Związkowa w Krakowie ul. Mikołajska 13., pod zarz. J. Dziubanowskiego.

Redaktor odpow. Stefan Przepolski.

KRAJOWY ZWIĄZEK KOSZYKARZY

WŁASNE PRACOWNIE i MAGAZYNY.
SPRZEDAŻ HURTOWNIA i DROBIAZGO-
WA WSZELKICH WYROBÓW KOSZY-
KARSKICH. — WIKLINA. — TRZCINA.
EKSPORT WIKLINY.

STOW. ZAREJ. Z OGR. POR.

KRAKÓW, ULICA GOŁĘBIA L. 14

PARTER.

MATERIAŁY DO WYROBÓW KOSZY-
KARSKICH. NARZĘDZIA i MASZYNY
DLA PRACOWNI KOSZYKARSKICH.
ZAKUPNO TERENÓW WIKLINOWYCH.
FACHOWA PORADA.

ORGANIZACYA SPÓLEK KOSZYKARSKICH. - BIURO PRACY DLA FACHOWYCH KOSZYKARZY.

PIERWSZORZĘDNY

KINOTEATR

„SZTUKA“

W KRAKOWIE, HOTEL SASKI
UL. ŚW. JANA 2

DAJE ZAWSZE NAJLEPSZE ARTY-
STYCZNE PROGRAMY.

TELEFON 2434 TELEFON

SKŁAD MASZYN DO PISANIA,
RACHOWANIA i POWIELANIA

KAZIMIERZ

BLICHARSKI

KRAKÓW, FLORYAŃSKA 32.

ZŁOTO

DENTYSTYCZNE

ORAZ WSZELKIE WYROBY
JUBILERSKIE PO UMIAR-
KOWANYCH CENACH poleca

S. VOGLER

JUBILER

KRAKÓW — ULICA GRODZKA L. 31.

KINO-WANDA

PRZY ULICY ŚW. GERTRUDY L. 5

w specjalnie na ten cel wybudowanym budynku,
wyświetla pierwszorzędne filmy francuskie, amery-
kańskie i włoskie.

PIERWSZORZĘDNA

RESTAURACYA „POLONIA“

W KRAKOWIE, PL. SZCZEPAŃSKI 3

poleca swoją znakomitą kuchnię. Codziennie podczas
obiadu i kolacyi KONCERT symfonicznej orkiestry
pod batutą p. Sznajdra, kapelmistrza Filharmonii
warszawskiej.

BIURO SPEDYCYJNE „SPEDOPOL“

W KRAKOWIE, ULICA FLORJAŃSKA 25 — TELEFON 2017

ZALATWIA WSZELKIE EKSPEDYCYJE KOLEJOWE W KRAJU I ZA GRANICĄ.

WŁASNE SKŁADY DO PRZECHOWYWANIA TOWARÓW.

I-sze przez Radę szk. kraj. zatwierdzone

KURSA HANDLOWE

„HERMES“

JANA PILCHA

w Krakowie, ul. Florjańska 39

przygotowują do egzaminów w Akademii
handlowej z buchalterji, stenografji,
korespondencji handlowej i t. d.

Szkoła pisania na maszynach —
10 systemów.

Zamiejscowych wycza listownie.

Fabryczny skład Centralnego

Laboratorjum chemicznego

KRAKÓW, SIENNA L. 12

poleca wyroby tegoż laboratorjum

eliksiry, proszki i pasty do zębów
„Tymenol“, wody kolońskie, wody
kwiatowe, mydła toaletowe w wiel-
kim wyborze, pasty i kremy do bu-
cików „Elegant“ i „Feniks“, pastę
do podłóg „Hygienu“

hurtownie i częściami.

UBRANIA

z angielskich i krajowych ma-
terjałów w wielkim wyborze

≡ **HOJTASZ** ≡

I WOŁKOWICZ

Kraków, ulica Podwale L. 5

Telefon 3346.

PEDANTOM W CZYSTOŚCI I KON-
SERWACJI BIELIZNY

POLECAMY

WZO-
ROWA **PRALNIE „NOWOŚĆ“**

STANISŁAWA LISIECKIEGO

W KRAKOWIE, PLAC WW. ŚWIĘTYCH 8.

Żądajcie znakomitego mydła toaletowego
„SPEICK“ (80% tłuszczu) — pasty
do zębów „Ewa“ — znakomitej pasty do obuwi-
marką „Ewa 412“ — zaprawy do podłóg marką „Ewa“

Reprezentacja wyrobów kra-
jowych chemiczno-kosmetycz. „Magnolia“

J. A. Lewiński, Kraków, ul. Starowiślna 35.

TOWARZYSTWO SPEDYCYJNE I TRANSPORTOWE Z OGRANICZONĄ POREKĄ

KRAKÓW

UL. ŚW. ANNY L. 4 — Telefon Nr. 3222.

„WAWEL“

WIEN

II., OBERE DONAUSTR. 101 — Telefon Nr. 40088
III., DOFFINGERSTRASSE 4 — Telefon Nr. 370/II
III., ST. MARX — Telefon Nr. 3630

SPECYALNY DZIAŁ EKSPEDYCYI TOWARÓW KOMPENSA-
CYJNYCH WŁASNYMI POCIĄGAMI.

DOSTAWCY KLINIK UNIW, JAGIELL., SZPITALI KRAJ. I WOJSK POLSK.

POLECAJĄ:

STANISŁAW BARAN I SP.

MAGAZYN INSTRUMENTÓW LEKARSKO-NAUKOW.

KRAKÓW, UL. SŁAWKOWSKA L. 6 — (VIS A VIS HOTELU SASKIEGO)

INSTRUMENTA CHIRURGICZNE

MEBLE OPERACYJNE, KOMPLETNE URZĄDZENIA LEKARSKIE. — ZASTĘPSTWO JENERALNE NA CAŁĄ POLSKĘ FABRYKI ORTOPED. APARATÓW „ORTOPROBAN“ WIEDEŃ.

Wyłączna sprzedaż aparatów Roentgena fabryki Koch i Sterzel. — Jedyne miejsce mikroskopów i aparatów Zeiss Jena.

CENY KONKURENCYJNE. WŁASNY WARSZTAT NAPRAW.

PROSZĘ OGLĄDAĆ
NAJNOWSZE ZAGRANICZNE
MODELE
DAMSKICH KAPELUSZY

W MAGAZYNIE MÓD

„STEFANIA“

KRAKÓW, UL. SZPITALNA L. 32
(HOTEL POLLERA).



DOM BANKOWY KANTOR WYMIANY

MARYANA

AMBROSA

W KRAKOWIE, UL. SZEWSKA 9

TELEFON 2292

KUPIJE I SPRZEDAJE WALUTY PO
NAJKORZYSTNIEJSZYM KURSIE. —
PRZYJMUJE ZLECENIA GIELDOWE.

ALBIN JAWORSKI

MAGAZYN NACZYŃ KUCHENNYCH ORAZ ARTY-
KUŁÓW DLA GOSPODARSTWA DOMOWEGO

KRAKÓW, RYNEK GŁÓWNY 24. TELEFON 22.

WYPRAWY KUCHENNE, ŁÓŻKA ŻELAZNE, UMYWALNIE,
ARTYKUŁY DRZEWNE, WANNY CYNKOWE, NASIADÓWKI
PRYSZNICE POKOJOWE, LODOWNIE, KONEWKI DO KRO-
PIENIA I PODLEWANIA KWIATÓW. — HURTOWNA I CZĘ-
ŚCIOWA SPRZEDAŻ. — EKSPEDYCJA NA PROWINCYE. —
OFERTY NA ŻĄDANIE. — WYSYŁKA NATYCHMIASTOWA.

ZAKŁAD KRAWIECKI STROJÓW DAMSKICH WOJCIECHA PIETRUSZKI

KRAKÓW, SZCZEPAŃSKA 7, I. p.

WYKONUJE ARTYSTYCZNE



WSZELKIE TOALETY BALOWE, WIE-
CZOROWE, WIZYTOWE, SPACEROWE
I SPORTOWE.

DOBOROWE MATERIAŁY NA SKŁADZIE.

BIURO TRANSPORTOWE

ADOLFA STERNA

w Krakowie, św. Jana 18

Filie:

Warszawa — Wiedeń — Lwów
Przemyśl — Tarnów — Stryj.
Zastępstwa we wszystkich
większych miejscowo-
ściach kraju i za granicą.



Ruch przesyłek zbior- owych

z Austrii i Czech do
Polski. — Spedycje
wszelkiego rodzaju, o-
cienia, dowozy etc. —

Własne składy.

Transporty meblowe
we własnych wozach
patentowych.

WIESŁAW SZAJDAKOWSKI I SP.

W KRAKOWIE, ULICA SZCZEPAŃSKA L. 11

POLECAJĄ W WIELKIM WYBORZE:

POŃCZOCHY DAMSKIE I DZIECIĘCE, SKARPETKI,
REKAWICZKI NICIANE, WSZELKIE DODATKI DO
KRAWIECZYZNY. PERFUMERYA I MYDŁA TOAL.

DLA KÓLEK ROLNICZYCH WIĘKSZY OPUST.

M. Passakas i Spółka

Kraków, Plac Maryacki 9. — Telefon 292.

Skład papieru, przyborów biurowych i szkol-
nych. — Druki dla Akademii Handlowej
i Szkół handlowych. — Obrazy i reprodukcje.

KSIĘGARNIA I SKŁAD NUT G. GEBETHNERA I SP.

w Krakowie, Rynek główny 23 — Telefon 377

posiada stale na składzie wydawnictwa „Ge-
bethnera i Wolffa“ oraz wszelkie inne publi-
kacje polskie z wszystkich działów nauki
i sztuki. Pośredniczy w sprowadzaniu dzieł
zagranicznych.

Odbiorcom swoim wydaje bezpłatnie miesięcznik
„Nowości księgarskie Gebethnera i Wolffa“

Posiada zastępstwo na Małopolskę

„TYGODNIKA ILUSTROWANEGO“

największej ilustracji polskiej.